



na siebie domaskując się tym, że często używane były do komendantury lub posiadały gotówki, niezbitego dowodu na to nie było. Spostrzeżeniami tymi drabono się i wystręga no się dla ewentualności tych osób. Np. policjant miał przy sobie i parafektę przepowiadającą o losach wojny. Na cypku lejtnant N.K.W.D. przepowiadającą radom mu. Nie posiadani dawnych ale słyszącym w obawie, że pt. Arceizszali oraz kilku oficerów natychmiast do wami serice. Kiej st. pester. Tymczasem był zabrana na ustugach N.K.W.D. Tymczasem niekora smradu N.K.P. i S.D.R.

Oficerowie N.K.P. i polscy jak weteranami byli w oddziałach budowlanych, też kontaktowali się z szeregowymi i uspo magali się wspannie.

6. Kwiecień w obawie, przebieg dnia, warunki pracy, warunki życia, warunki ustrój, życie kulturalne:

Oficerowie byli wolnymi od wszelkiej pracy fizycznej, a jedynie witalnej woli zatrudniali się pracą, niektórzy tylko, obejmując stanowiska kierownicze. Tymi zaś czytali książki polskie pryncypalne z Polaki i dostry grafi w szachy itp. Szeregowi dwa razy w tygodniu zatrudnieni byli pracą fizyczną, kumitująca, z potroś obowu, wazn kolne dnie wyrobiali kasetki, waznki, papierosnice fajki, cygaronki, gitary, sirnyce, harmonie, szachy (noze brzytwy zakazane) portkrety, figurki, kumyrtki, waznice itp. Sowieci podzi miali kolonioser Polakow. Tymi szeregowi jako namiestnicy wazeli się ochotniczo stara pracą i strzeganywali na lo wzmożona wazje zymnoscioną i okato 20 rub. miesieczni posciel i bielizna, waznie sowieckie wydzany.

stulisiemy na przykazek, w obowu było centralne ogrzewanie, tożnia wazszaty wszelkiego rodzaju. Głoda nie było, brak było kuzerow. 7 Stosunek władz do Polakow, sposob badanie, tortury, kary, propagande, kulturalna informacja o Polsce.

Stosunek władz do Polakow nacechowany był niera wisera. Niemawise la apawniata się realnej pomocy w czasie badani. Byłisiemy wazrach ich najgroźniejszym elementem, który ich zdaniem nie powinien istnieć.

Nazymano nas programi ludu. Do badania używano nas pojedynczo. Badano 1-3 N.K.W.D. - kuznania były ustne lub protokutowane. Dwa razy badamy byli protokularnie. Wazdali ahym jako komendant postawianu wydat konfidenciu i przyznal się, że pracował z oficerami O.U. i werbowatem dla nich kumrad. Chtory wazny przestachirany bitem ustnie. -

Badania te były obliczone na zatamianie psychiczne. Grozano zamknieniem w więzieniu, biciem, rozstrzelaniem, wywiezieniem na pofnocne wyspy, aresztowaniem rodziny. Niem wydawano korespondencji od rodziny do czasu przystania się do współpracy z O.U. Lejtnant Czuczow przystał mi do głowy rewolwer i zmuszał do zeznani. Wazjad i wyrzucal na dymki przezem znokum wazmad po cypkuwie kilkunasta minut. Jak widac nie zabrano mi nuznie materiału i wobec nie przyznania się dano mi spokój.

Tymi którym udowodniono winę wazpracy z O.U. (lub, który przyznali się samu lub wydat choera aby jednego konfidenta) obriewali wolnosc lub ulgę po czym noce wytorozono ich nie wiadomo gdzie, celom zkonfrontowania ich w miejscu ostatniej przyznawki.

6899

Interesowano się czy uznajemy Gen. Sikorskiego i Polski Rząd w Anglii. Często pytamy, że uszyby zgodnicie truer. daliśmy jako Polacy uznaję Naczelnego Wodza i Rząd. Sowieci bardzo byli zadziwieni u postawy i twardego ducha Polaków. Gdy namaxiano u nas, że Polska nigdy nie porzuci i rodzin swoich nie zobaczymy nigdy. To wamiast odporiedzi ujemnej otrzymywali odporiedzi twarde i pewne, siebie, jeszcze wojna nie skonczona i Polska bedzie. Mawiano im, że jeszcze oni beda walczye z Niemcami u co nie chcieli wierzye, a Anglie nazywali prostytutka, która cudzymi reklamami chce walczye.

Na propagandę komunistyczna, oturzyła gazeta scienna, moze innej prasy i literatury, kino, ktorym dwa razy w tygodniu wyswietlano przewaznie epizody rewolucyjne oraz przedstawiali ktamlnie swoje ludnosci i prace u kochozach i soubozach.

Ponadto raz lub dwa razy w tygodniu politruk wygłaszał wyprawozdanie o sytuacji polityczno-gospodarczej u siebie i u S.S.R. po czym porstawaty dyskusje. Okazato się u wielu wypadkach, że politruk nie mogli dae odporiedzi poniewaz nasi ludzie operowali faktami i mianem przyporadzali prelegon. low do wszelklosci i oburzenia. Bezotboro nasi kolezanki się zobany przed skutkami udozkanie się u taki dyskusje, ale osmieleni pozniej smialo do tych dyskusji przystepowali. Kilka razy gremialnie opuszczano sale gdy chodzito o Polske, a mianowicie, że u Polsce był głod i niepraxiedlitrosie. wraz,

6899

nie chłop i robotnik musieli darmo pracować po 10-12 godzin u miescie nas u polskiej drodze od uschodu do zachodu stencja.

8) Pomoc lekarska szpitale, smiertelnosc wymiennie narwiska emontyeh

Pomoc lekarska byla dostateczna lecz brak bylo lekarstw. eta srednio smiertelnosc byla niska. Mielisimy szpitale i tasmnych lekarzy. W Kazieloku u szpitalu umarl posi. Yoelka Edward, Luckarski u Wladyslaw i starosta porio. lu Kutnowskiego narwiska nie pamieta. kilka osob papelnito sanio bojstwu u skutek uotomania sa psychierwego u erasie badani pmer u. u. u. u. kilka osob zachorowato na chombe, umyslowe.

9) Czy i jaka byla taernosc u krajem i rodzinam

U krajem jedna. Do rodzin wolno bylo wracanie sie pzae listne tereny okupowane pmer u. S. S. R. i Niemcow oraz z rodzinami zostanymi puznieszona do Kazahstanu i u roienych stronach u. S. S. R.

Ja, za saty oraz otrzymatem 1 poentury od syna. Možno bylo roinnoci otrzymywae pacuki od rodzin i wysylae do rodzin pismozdke.

Dnia 16 maja 1941 r. przy tysiecu szeregowych k.o.p. zandarmerii i policji uros zennis zostalismy wyrzuceni na padussep. Kolaki.

Strucione nas u kamlnistych wagonach, gotnie bylo b. duszno i ciasno brak bylo wody i uiedostateczna ilosc pozywienia. Moze, budrono nas

4  
bieganiem po dachach wagonu i bierem w wagon  
młotami obrzucianymi. 6899

W Murmańsku umieszczono nas w obozie w więzieniu  
mi skaranyimi za drobne wykroczenia na dwa lata  
i na różne przestępstwa porażmiejšie na 10-15 lat.  
Tu w więzieniu był robotnik, robotnik, profesor i lekarz  
Kisycyowi przagnęła przedsięwzięciem chleba a  
pamięć wolności. Niektórzy mówili, że w więzieniu  
jest lepiej niż na wolności z powodu głodu.

Przedstawiali oni straszliwy obraz niedog. Przekład  
obdareni do najwyższego stopnia narządów nę-  
głędali jak ludzkie szkielety poroblę skórą.

Każdy kurekono trzymał na sobie kaminiaćko  
nie rozstaje się z nim aby sąsiad mu nie zabral  
bo to był jego honor. Byli to obywateli sowiecy  
i polscy. Żołnierzami byliśmy o tyle, że daliśmy nas  
druży kolezaste. W drodze także otworzenie byłismy  
prześniadaniem że jesteśmy razem i starani i na  
nas został wydany wyrok wbiornowy. Do namiotu  
dano nam wykonawcę, więźnia skazanego na 10 lat  
Poddani byliśmy rygorom więziennym.

Tu wydano nam na łanane ubrania i orzphi  
oraz trawki, po czym dnia 5 czerwca 1941 r. okrę-  
tem "Stalingrad" wyrzuceni zostaliśmy na pół-  
wysep Kotłski. Okręg był tak przepierziony że trudno  
było się poruszać. Podróż możemy trwała 14 dni.

Dnia 13 czerwca 1941 r. Carli z nami dobity  
do brzegu. Wyrzucano nas na ląd i zamieszka

lisiny pod górymi niebem. W tundraach na północnych  
stokach gór leżał jezioro śnieg. Wiatry porwały po-  
tarne wiatry od północy i częste nawadniały deszczowe  
zprawy, nie stałe byłyśmy przemoknięci, i zziębnięci

Praca obowiązywała każdego 11 godzin. Sprawdza-  
nie nas trwało długo bo jedni nas udawali drudzy  
odbierali i każdy bierzył po kilka razy. Taka cere-  
monia trwała nie więcej niż 10 godzinny. 6899

N.K.K.D. miało swoje namioty. Dla najlepszych budowano  
małe szałasy w ziemni schroniska. Płytki dotyk o kamiennych  
ścianach zabezpieczonych darniną, wokół od wiatru oraz  
dach z dwóch przeszeradeł lub kołcy gdzie mogło pomie-  
ścić się dwóch lub trzech ludzi stały to nam w miejscach

Ponieważ na tundrze jest teren błotnisty przeto do dołu  
nagromadziłyśmy gąszi brzoś skartokaciatych, na gąszi  
mecz, a na mech trawę suchą, którą obfitym moczem  
była układać nad strumykami wymyła, nocą i wysu-  
szona na słońcu i wiatrze taki bardzo stary nam na  
postanie. Sowieci z łaskiwie kazali nam układać te  
schroniska jako postawione na miejscu mientase wian

Tym sposobem byliśmy umieszczeni co było w naszym  
miejscu stawić sobie inne. Czasu nie było bo po 11  
godzinach pracy plus trzy godziny na dojeżdżenie  
i odejście z pracy się brakowało stawić kamienne  
ściany i zbudować słami. Oprócz tego często nam  
dokuczyło i nie poźnokie na wyposygnęły wydawania  
suchych prowiant wiatami. Co po 10 godzinny wyznaczano nas  
po chleb bo po kaszę, bo po ziemniaki. Tak czas

9  
nie było chleba na opał i gotować straż  
policziliśmy mechem i korzeniami ziemniaka. Wiatr  
często rozrzucał ogień i nymrucał menażki lub  
nieudnie w których gotowaliśmy. Dzienna racja  
wystarczyła na ledwie na śniadanie. Chleba otrzy-  
mywalismy od 80-400 gr. brak było tłuszczu  
i mięsa. Kamiąsi mięsa wydarano trochę ryby  
suszonej. Często woda podlewata nas, a wiatr  
przynosił natrycia schroniska.

Od pracy nie wolno było się uchylać. Chorych  
i bosych przesłano w łóżka do pracy. W nocy gdy  
śpialiśmy budowaliśmy drogę i lotnisko.

Wszystko zaczęło się być karany w ten sposób, że rozob-  
razimy umieszczony był siedzieli na kamieniu  
gdzieś i nie wolno im było się poruszać. Groźono  
rozstrzelaniem za sabotaż pracy.

Nie było najmniejszej łaski. Trudność akra-  
pion i rodzinę wrotata całkowicie zanurzone.

Wszystko stożować normy ponad siły.

Wojnie szarych z Niemcami rozprawy  
my się potym, że marynarze zarzuceni odjeżdża-  
li i inni najgorsze ich ptakaty.

Nawet po wyjeździe kilkuset marynarzy  
w Poneju trudność cywilna rodziny marynarzy  
opatrzone były w masę przeciwnych co na  
zatrudniło we Z.S.S.R. jest w stanie wojny.

Po kilkunastu dniach ogłoszono nam tu na-  
szej radości, że Niemcy niepodziwianie

6899

10  
na Z.S.S.R. Nie traciliśmy nadziei która jeszcze  
bardziej nas rosła wzmocniona. Mówiono nam  
że w półwyspu Kolskiego nie ma się. 6899

Gdy dowiedzieliśmy się, że przedstawiciele Z.S.S.R.  
wyjechali do Londynu oczekiwaliśmy niecierpliwie  
chwili uwolnienia. Na półwyspie Kolskim jał  
wynika z rozkazu tużyców zginęło przeszło 4000  
oficerów carskich i księży prawosławnych, którzy  
budowali tu linie telefoniczne. —

Dnia 10 lipca 1941. na rozkazem została og. 233  
magła przenieść w pracy i tej nocy wymaszerowa-  
liśmy do portu Poneju. Po przebyciu tam 3 dni  
wyjechaliśmy do Archangielska, a z tamtejsza  
do Suzdala.

W Archangielsku nie mamy kłopot mieli sowie-  
ci z nami bo wyjechaliśmy o godzinie 12 w nocy  
o chlebie i wodzie. Rozległy się śpiewy demona-  
stracyjnie Polski hymn oraz marsylianka.

Po wydaniu strasy i wody nasi uspokojili się.  
W Suzdalu dnia 10. potocz pierwszy raz powsta-  
ła flaga narodowa Polska. Pyliliśmy kolni.

Dnia 29. VIII. 1941. przybył do naszego obozu  
pan Pułkownik Sulik i w tym dniu przyjeżdżała  
ten do W.P. wcielony do O. Kap. 52 P. w Jędrzej-  
czynie.

*[Signature]*